

Polska zawsze w wielkim stopniu najsłabszą była. Niemoc w tej dziedzinie przyczyniła się dużo do poprzedniego upadku. Walka została wam rzucona w dziedzinie organizacji, w dziedzinie umiejętności wytwarzania codziennego, szarego, pełnego obowiązku i pełnego trudu życia.

Rzucone to wam wyzwanie przyjęliście i w tej dziedzinie macie za sobą dorobek niewoli tak wspaniały, że Polska cała przed wami się korzy. Z dorobkiem tym wchodzić do wolnej niepodległej Polski. Wchodzić do niej po ciężkiej, długotrwałej wojnie.

Wojna ta wyszarpała nerwy. Wojna ta ludzi zmęczyła, a po zmęczeniu budzi się tak w Polsce, jak i na całym świecie, tęsknota do odpoczynku. Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi. Kto do tych zawodów bardziej przygotowany będzie, kto w tym wyścigu większe dowody wytrzymałości złoży, ten w najbliższych czasach będzie zwycięzcą, ten potrafi utrzymać to, co zyskał, albo odrobić to, co stracił.

Moi panowie! Przychodźcie do Polski z wielkim dorobkiem, ciężką walką zdobytym, z uczciwą, w drobiazgach sumienną, obowiązkową pracą. To jest wielki dorobek! Gdy myślę o zadaniach stojących przed Polską, chciałbym wnieść od was do Polski całej waszą namiętność pracy, któraby Polskę przeniknęła, dała umiejętność zorganizowania pracy sumiennej, umiejętność pracy uczciwej.

W tym głębokim przekonaniu, że Wielkopolskanie wniosą do całej Polski tę swoją cnotę, wznoszę toast: Poznań i dzielnica, która tak ciężką walkę wytrzymała, a jednakże z niej wyszła moralnie zwycięską — niech żyje!

DRUGIE PRZEMÓWIENIE W ŁUCKU

(10 stycznia 1920 r.)

W tym samym dniu, w którym Piłsudski wypowiedział w Łucku przemówienie do delegacji ludności wołyńskiej (por. t. V, str. 132) Komisarz Generalny Ziem Wschodnich Jerzy Osmołowski wydał obiad na cześć Naczelnika Państwa. Na tym obiedzie w odpowiedzi na liczne toasty wygłosił Piłsudski niżej przytoczone przemówienie, które podajemy według tygodnika «Polak Kresowy» z dnia 25 stycznia 1920 r.

Dziękuję panom za serdeczne i ciepłe przyjęcie, które mnie spotyka. Jestem tym bardziej wzruszony, że sam w da-

lekiej i równie męczeńskiej ziemi zrodzony, przyjmuję hold od siostrzycy ziemi wileńskiej — ziemi wołyńskiej. W pięknej stolicy waszego kraju odbywały się wielkie zjazdy, wielkie postanowienia. W zamku, który zwiedziłem, gdy był jeszcze żywy, ongi wielcy władcy robili swój sejm, za basztami, za bronią ówczesną zebrani radzili i postanawiali o losie ziemi waszej i narodu. Było to w wieku XV, pierwsze sejmiki, pierwsze zbliżenie narodów. W tym refektarzu bernardyńskim zbierały się sejmiki szlachty, którym ziemia niech będzie lekka. Dla nas, potomków, na zawsze zostaną oni głębokim wspomnieniem. Myśmy ich dzieci, myśmy dzieci Polski, której panowanie sięgało od morza do morza.

Życzę wam, abyście za lasem bagнетów polskich na Wołyniu mogli zebrać nowe sejmiki XX wieku, w których wszystkie ludy, zamieszkujące te ziemie, mogłyby się zebrać dla wspólnej zgody i wspólnego szczęścia.

Ziemia wołyńska i miasto Łuck niech żyje!...

PRZEMÓWIENIE W CHEŁMIE

(11 stycznia 1920 r.).

Piłsudski w przejeździe z Wołynia do Lublina zatrzymał się dnia 11 stycznia 1920 r. w Chełmie. W gmachu starostwa zebrał się przedstawiciele wszystkich narodowości, organizacji społecznych i gmin.

Na mowę powitalną wypowiedzianą w imieniu wszystkich delegacyj Piłsudski odpowiedział niżej przytoczonym przemówieniem, które podajemy według tygodnika «Polak Kresowy» z dnia 18 stycznia 1920 r.

Moi panowie!

Zaszczytną kartę w dziejach niewoli polskiej posiada Ziemia Chełmska, zaszczytny udział wzięła w dziejach polskiego męczeństwa. Wszędzie na ziemi naszej srożył się ucisk, waszą ziemię dotknął on najbardziej, tu wysiłał się wróg szczególnie, by was unicestwić, by wasze imię zetrzeć z karty życia, wasza ziemia wystawiona była na najwyższe cierpienia i najcięższą próbę, lecz zwycięsko przetrwała wszystkie ciosy, zniosła z wiarą i w chwale męczeństwa długi okres naszej niedoli, budząc tym podziw i wdzięczność w całym narodzie. Zdołaliście oprzeć się wszelkim skutkom niewoli, jakie przemoc chciała na was sprowadzić, daliście wzór hartu i wytrwałości pol-